



Iga Świątek ponownie zdobyła mistrzostwo French Open

21-letnia polska tenisistka, zwyciężczyni French Open 2020 i 2022, liderka światowego rankingu Women's Tennis Association (WTA)

Iga Świątek potwierdziła zasadność zajmowania pierwszego miejsca w singlowym rankingu WTA. Na paryskich kortach Rolanda Garrosa z wielką pewnością zdobyła ponownie międzynarodowe mistrzostwo Francji 2022 (na zdjęciu – z pucharem), pierwszy raz wygrała tam w roku 2020. French Open to drugi w roku turniej zaliczany do tzw. Wielkiego Szlema. W międzynarodowych mistrzostwach Australii na kortach twardych w styczniu Iga Świątek dotarła

do półfinału. Wolniejsze korty ziemne – czyli min. właśnie Paryż – są jej specjalnością, na nich czuje się najlepiej. Teraz wielkim sprawdzianem będzie trzeci turniej Wielkiego Szlema, czyli kultowy Wimbledon na szybkich kortach trawiastych. Iga już kiedyś odniosła tam ogromny sukces, jako 17-latką wygrała w 2018 r. turniej junierek – zatem w lipcu wystarczy powtórka w kategorii dorosłej... [JAZ, FOT. HMB MEDIA ANTONIO BORGA/IMAGO SPORT/FORUM]

Wojenny wzrost cen nieco przyhamował

Stal mocno tanieje, ale za wcześnie na prognozowanie odwrócenia trendu. Wzrost stawek za nośniki energii nadal będzie napędzał ceny wielu materiałów

Przedsiębiorcy nie myślą o biznesie po śmierci

Przez ponad trzy lata spośród blisko 3 mln jednoosobowych firm tylko 32,5 tys. ustanowiło zarząd sukcesyjny.

Od końca 2018 r. obowiązuje ustawa o zarządzie sukcesyjnym ułatwiająca ustanawianie następców na wypadek śmierci właściciela firmy. Gdy takich przepisów jeszcze nie było, środowisko przedsiębiorców apelowało o ich wprowadzenie. Okazuje się, że wyciekliwe regulacje prawne są stosowane sporadycznie. Z 2,9 mln jednoosobowych działalności gospodarczych tzw. zarząd sukcesyjny powołało dotychczas tylko 32,5 tys., czyli nieco ponad 1 proc. – wynika z raportu firmy doradczej Grant Thornton. Tymczasem od 1 stycznia 2018 r. do 31 grudnia 2021 r. zmarło w Polsce 33,6 tys. przedsiębiorców prowadzących jednoosobowe działalności gospodarcze.

Sukcesja jednoosobowych działalności gospodarczych ze względu na brak rozwiązań prawnych była poważnym problemem firm rodzinnych. Wraz ze śmiercią przedsiębiorcy dochodziło do ustania bytu firmy, tj. wygaśnięcia umów, w tym z kontrahentami i pracownikami, wygaśnięcia licencji, koncesji i pozwoleń, a w masie spadkowej pozostawały jedynie składniki majątkowe przedsiębiorstwa. Dzięki wprowadzonym w 2018 r. przepisom o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorcy uzyskali zabezpieczenie na wypadek nieoczekiwanych zdarzeń, np. śmierci. Mimo odformalizowanej i taniej procedury na ustanowienie zarządu sukcesyjnego zdecydowała się jednak dotychczas znikoma część przedsiębiorców – stwierdza Dariusz Bednarski, wiceprezes Grant Thorntona (GT).

Ustawa stanowi, że po śmierci właściciela jednoosobowej firmy (bardzo często rodzinnej) zarządca sukcesyjny kontynuuje jej działalność i się nią opiekuje do czasu uregulowania spraw spadkowych. Aby powołać zarządcę, przedsiębiorca musi jedynie złożyć stosowne oświadczenie oraz zgłosić zarządcę do CEiDG. Skoro jest tak łatwo, to dlaczego polscy przedsiębiorcy niemal nie korzystają z tych możliwości? Raport GT wskazuje potencjalne bariery. Ustawa nie przewiduje na przykład możliwości przekształcenia przedsiębiorstwa w spółkę.

„W związku z tym przejście biznesu przez kilku spadkobierców jest skomplikowaną operacją wymagającą m.in. uzyskania zgód kontrahentów na przeniesienie umów oraz szeregu innych czynności. Zarządca sukcesyjny jest zasadniczo powoływany na okres dwóch lat. Często dostawcy i kontrahenci odmawiają zawarcia umów lub żądają ich dodatkowego zabezpieczenia w obawie przed zakończeniem działalności” – czytamy w raporcie. © ©

Jarosław Królak
j.krolak@pb.pl ☎ 22-333-98-13



Katarzyna Kapczyńska

k.kapczyńska@pb.pl ☎ 22-333-98-16

Firma konsultingowa CCM na bieżąco analizuje dane i cyklicznie publikuje raporty branżowe dotyczące zmian cen materiałów budowlanych oraz surowców i nośników energii mających wpływ na koszty produkcji. Zbadała zmianę cen od początku roku do 24 maja 2022 r. oraz od wybuchu wojny w Ukrainie, czyli od 24 lutego tego roku. Niektóre wyroby tanieją, ale drogi prąd i gaz nie pozwalają na znaczące, długofalowe obniżki.

– Ceny kluczowych surowców i materiałów wykorzystywanych w budownictwie po upływie trzech miesięcy od eskalacji konfliktu w Ukrainie nie wróciły do poziomu sprzed wybuchu wojny. Wzrost na koniec analizowanego przez nas okresu sięga nawet 90 proc. To przede wszystkim wpływ wysokich cen surowców energetycznych – mówi Michał Lempkowski, partner zarządzający CCM.

Koszty produkcji zatrzymają obniżki

Z danych firmy wynika, że wzrost cen gazu ziemnego od początku konfliktu zbrojnego w Ukrainie sięgnął 89,83 proc., a energia elektryczna podrożała o 30,14 proc.

– Te czynniki sprawiają, że koszty produkcji materiałów budowlanych nadal są bardzo wysokie, co z kolei przekłada się na panującą na rynku drożyznę. Dla wykonawców robót budowlanych w Polsce, którzy ostatnio znaleźli się w bardzo trudnej, wręcz dramatycznej sytuacji w związku z wzrostem kosztów, niewielkim pocieszeniem są obserwowane ostatnio obniżki cen

OKIEM EKSPERTA

Wyzwanie dla producentów stali

DAMIAN KAZMIERCZAK

główny ekonomista Polskiego Związku Pracodawców Budownictwa

Wahania cen stali są jaskrawym przykładem tego, co obecnie dzieje się w polskim budownictwie, które mierzy się z bezprecedensowym wzrostem kosztów i dużą niepewnością co do poziomu inwestycji w przyszłości. Od kilku tygodni ceny stali spadają niemal tak szybko, jak rosły tuż po wybuchu wojny w Ukrainie, i obecnie są już 10-30 proc. poniżej szczytu z przełomu marca i kwietnia. To wciąż o ponad 25-35 proc. wyżej niż przed inwazją Rosji i ponad dwa razy więcej niż przed epidemią COVID-19, ale nie da się wykluczyć, że stal będzie dalej tanieć. Popyt nspada, bo startuje mniej inwestycji, a nadchodzące spowolnienie gospodarcze na świecie może doprowadzić do korekty cen surowców. Po stronie kosztów produkcji należy odnotować rekordowe ceny energii, paliw i presję płacową, dlatego kolejne miesiące mogą być większym wyzwaniem dla producentów i dystrybutorów wyrobów stalowych, którzy ostatnie kwartały mieli wyjątkowo udane pod względem wyników finansowych.

produktów stalowych. Według naszego raportu branżowego stal jest nadal średnio o 35 proc. droższa niż trzy miesiące temu. Za wcześnie więc, by mówić o odwróceniu trendu wzrostu cen – twierdzi Michał Lempkowski.

Warto przypomnieć, że poprzednia analiza CCM, przygotowana po dwóch miesiącach wojny, wskazywała na wzrost cen wyrobów stalowych aż o 61 proc.

– Dotychczasowy wzrost cen materiałów będzie miał wpływ na nasze marże. Prowadzimy jednak negocjacje z zamawiającymi dotyczące waloryzacji kontraktów, co częściowo może ograniczyć negatywny wpływ podwyżek. Ostatnio zresztą ceny wielu materiałów się stabilizują, a w przypadku wyrobów stalowych obserwuje-

my nawet spory spadek – mówi Leszek Gołąbecki, prezes grupy Unibep.

Nie przewiduje jednak cenowego dolka, bo koszty produkcji materiałów wciąż są wysokie.

W ostatnich tygodniach najmocniej tanieją blachy gorąco- i zimnowalcowane oraz kształtowniki zimnogie. Wpływ na spadek cen tych produktów może mieć m.in. obniżka cen rudy żelaza, która od wybuchu wojny staniała o 7 proc. W porównaniu z cenami z początku roku ruda wciąż jednak jest droższa o II proc.

Michał Lempkowski zwraca też uwagę na rosnące ceny transportu materiałów budowlanych i pracy sprzętu spowodowane wysokimi cenami paliw, które od początku wojny podrożały o 31 proc.

– Niepokojąca jest również sytuacja związana z cenami innych materiałów ropopochodnych wykorzystywanych szeroko w budownictwie, np. różnych rodzajów asfaltów drogowych – zaznacza przedstawiciel CCM.

Od początku wojny podrożały średnio o 24 proc. To duży wzrost, bo według analizy po pierwszym miesiącu wojny wskaźnik wzrostu wynosił 19 proc. Materiały ropopochodne mogą nadal drożeć.

Metale nieżelazne tańsze

CCM zwraca też uwagę, że w porównaniu do okresu przed eskalacją zbrojnego konfliktu w Ukrainie obecnie notowany jest spadek cen niektórych metali, np. aluminium i miedzi. Jest to pozytywny sygnał, ale na razie trudno prognozować, czy wysokie ceny gazu, energii i paliw pozwolą utrzymać ten trend. Od początku wojny aluminium potaniało o 15 proc., a miedź o 5 proc., przy czym ceny aluminium potrafiły wcześniej wzrosnąć nawet o 40 proc. w porównaniu do cen z początku roku. © ©

Wojenne ceny

► Zmiany cen średnich do 24.05.2022 r. (w proc.)

